

Anna Totoń

ZAMKU SĄDECKIEGO PRZYPADKI

Ponieważ „drgnęło” coś w sprawie odnowy (rozbudowy) królewskiego zamku Jagiellonów w Nowym Sączu, postanowiłam skreślić parę słów do waszego poczytnego rocznika, gwoli przypomnienia problemu. Jak to w dziejach naszej sądeckiej ziemi z tym zamkiem bywało?

Od zarania naszego państwa od południa na północ wiodła doliną Popradu i Dunajca droga handlowa. Była ona trasą wędrówki św. Wojciecha i innych apostołów chrześcijaństwa, a także i szlakiem bojowym królów.

Według Jana Długosza i Szczęsnego Morawskiego osada Kamienica, leżąca w widłach rzecznych Dunajca i Kamienicy, była osadą warowną. Kiedy w 1292 roku został przez króla Wacława II założony na gruntach wsi Kamienica Nowy Sącz, zaistniała potrzeba umocnienia tego miasta, stanowiącego punkt obronny polskiego pogranicza na linii Karpat, od strony granicy węgierskiej. Na wzgórzu stromym (15 metrów nad poziomem rzek), w północno-zachodniej części miasta, a więc w punkcie już z natury bardzo obronnym, na miejscu dawnego dworzyszczka król Kazimierz Wielki zbudował mocno ufortyfikowany narożnik z jedną wieżą i dwiema basztami. Trudno jest ustalić historykom dokładną datę powstania zamku (późniejsze pożary miasta niszczyły stale ślady przeszłości), ale przyjęta jest data 1350-1360. Ustalono też, że pierwszym kasztelanem, piastującym urząd na zamku, był niejaki Pełka.

Okres świetności sądeckiego zamku to wieki: XIV, XV i częściowo wiek XVI. Budowlę główną stanowił jednopiętrowy budynek, który wkomponował się częścią mieszkalną w tworzący się obwód murów obronnych. Od strony północnej zamek miał załamanie w kształcie kolana, umocnione czworoboczną wieżą. Po obu skrzydłach zamku stały baszty. Od północnego wschodu była baszta Kowalska (zachowana do dzisiaj – dzięki wiernej odbudowie po 1945 roku – wraz z fragmentem muru obronnego), a od południowego zachodu baszta Zamkowa. Od strony Dunajca za basztą tą znajdował się podwójny mur: wyższy i niższy. Do tej mocnej fortyfikacji w późniejszych latach doszły mury obronne, opasujące całe rozwijające się miasto na długości 1700 metrów.

Zamek musiał być w swych wnętrzach bogato i wygodnie urządzone, gdyż od samego początku był miejscem monarszych spotkań, zjazdów rycerskich, miejscem zatrzymywania się przejeżdżających orszaków królewskich i innych osób, spieszących do Krakowa i w inne strony. Przypomnę niektóre daty ciekawych wizyt:

- 1370 r. – rycerstwo polskie uroczyście witało obejmującego tron polski Ludwika Węgierskiego;
- 1376 r. – na zamku sądeckim Elżbieta Łokietkówna festynami, turniejami podejmowała panów i rycerzy w związku z objęciem przez nią zastępczych rządów w Polsce w imieniu jej syna Ludwika Węgierskiego;
- 1384 r. – na początku października powitano w Nowym Sączu królową Jadwigę, która podążała tędy do Krakowa, by objąć tron;

- 1409 r. – król Władysław Jagiełło spotkał się na zamku sądeckim z księciem Witoldem i rycerstwem polskim w celu ułożenia planów wystąpienia przeciw Krzyżakom, zrealizowanych w 1410 roku pod Grunwaldem;
- 1417 r. – król Władysław Jagiełło przebywał na zamku z poślubioną w Sanoku trzecią żoną Elżbietą Pilecką i spotkał się z córką Jadwigą;
- 1440 r. – na zamku goszczono metropolitę kijowskiego kardynała Izydora, który przez Nowy Sącz powracał z soboru florenckiego;
- w latach 1469-70 przebywali na zamku, pod opieką historyka Jana Długosza i humanisty włoskiego Filippa Buonaccorsiego – Kallimacha, synowie króla Kazimierza Jagiellończyka: Władysław (11 lat), Jan Olbracht (10 lat), Kazimierz (7 lat), Aleksander (6 lat). Jan Olbracht popasał także na sądeckim zamku w 1484 roku, gdy w drodze na Węgry zatrzymała go tu powódź.
- 1513 r. – do Nowego Sącza odprowadzona została w drodze do Krakowa zaślubiona per procura żona Zygmunta I, zwanego później Starym – Barbara Zapolya – w orszaku dostojników obu królestw.

W 1611 roku całe miasto wraz z zamkiem zniszczył pożar. Odbudowano go po tej klęsce w stylu renesansu, według projektu architekta włoskiego Macieja Trapoli, starostowie grodowi Sebastian i jego syn Stanisław Lubomirscy. Ród ten, herbu Śreniawa, od 1590 roku (z przerwami liczącymi 20 lat) do 1754 roku rządził zamkiem sądeckim, a tym samym – Sączem. Ostatnim odnotowanym wydarzeniem, przypominającym dawną świetność zamku, były uroczyste obchody z okazji elekcji króla Jana Kazimierza. Tegoż króla w roku 1655, pod koniec września, witano na zamku uchodzącego przed Szwedami. Król przenocował na sądeckim zamku, a nazajutrz wyruszył pospiesznie w kierunku Czorsztyna.

Jeszcze w 1683 roku powracający spod Wiednia król Jan III Sobieski wraz z królową Marysienką był witany w przejeździe do Krakowa na zamku, ale już widocznie nie było to na tyle godne miejsce, aby para królewska się tu zatrzymała. Następne lata i wieki doprowadziły zamek do całkowitej ruiny. Historia jego upadku toczyła się równoległe do nieszczęść nękających Rzeczpospolitą:

- miały tu miejsce bezpośrednio walki ze Szwedami (pierwszy zryw do walki ze szwedzkim okupantem);
- dwa pożary na zamku – w 1768 roku, podczas pobytu w nim konfederatów barskich, i następny, również w dużej mierze niszczący zamek, w 1769 roku;
- w 1813 roku wezbrany Dunajec podmył fundamenty zamkowe, wskutek czego jego zachodnia część wraz z basztą od strony rzeki zniknęła bezpowrotnie;
- w 1838 roku w częściowo wzmocnionym zamku ówczesne władze umieściły koszary i magazyny wojskowe.

Potem, po okresie ruchów wyzwoleniczych w latach 1846-48, gdy podziemia zamku zamieniono na więzienie polityczne, po pertraktacjach z urzędem austriackim, udało się władzom miasta w 1848 roku za kwotę 4.967 złotych reńskich zamek odkupić.

Na początku miasto wydzierzało zamek dla 20. pułku piechoty liniowej wojsk austriackich. W 1905 roku staraniem i kosztem Kasy Zaliczkowej częściowo zamek odbudowano – gruntownie odrestaurowano basztę Kowalską wraz z murem fortecznym.

Następne próby dźwignięcia zaniedbanego i popadającego w coraz większą ruinę zamku nastąpiły w 1920 roku, zaraz po odzyskaniu niepodległości państwa. Z efektem pozytywnym trwała ta odbudowa do 1938 roku. W tymże roku do odbudowanych sal przeniesiono zbiory Muzeum Sądeckiego.

W 1939 roku okupant niemiecki zamienił zamek na koszary dla swojego wojska, a w piwnicach utworzył składy amunicji.

Obecnie coraz częściej się pisze, że prawdopodobnie niepotrzebny – z punktu widzenia strategicznego – był spowodowany przez partyzantkę wybuch w dniu 17 stycznia 1945 roku o godz. 5 rano, który wszystko na zamku zniszczył.

W latach 1950-59 staraniem władz oraz organizacji PTTK odbudowano basztę Kowalską, a część ruin zabezpieczono. Taki stan, przy ciągłym dbaniu o wygląd zamkowych pozostałości – trwa do dnia dzisiejszego.

W latach 70. podejmowano próby adaptacji ruin zamku na cele gastronomiczne. W latach 80., za zgodą ówczesnych władz, zawiązał się Społeczny Komitet Odbudowy Zamku w Nowym Sączu. Przeprowadzono tylko badania terenu. Obydwie inicjatywy nie zmieniły w tej sprawie.

W roku 1999 po krótkiej przerwie reaktywował swą działalność założony w 1994 roku „Związek Sądeczan”. Od pierwszych członkowskich spotkań związek za cel główny swych działań stawia problem odbudowy sądeckiego zamku. Walne zgromadzenie „Związku Sądeczan” w dniu 9 stycznia 2003 roku podjęło uchwałę w sprawie powołania odpowiednich sekcji, których aktywność powinna dać w dalszych latach pozytywny efekt. Pierwszy mały krok został zrobiony. Rzecz, biorąc pod uwagę autentyczną pasję działaczy, jest z pewnością wykonalna.

Źródła:

1. *Dzieje miasta Nowego Sącza*, pod red. Feliksa Kiryka, t. I, Warszawa - Kraków 1992.
2. Ignacy Kwieciński, *Zamek Królewski w Nowym Sączu*, reprint z 2001 r.
3. *Nowy Sącz – przewodnik po zabytkach*, wyd. Koło Przewodników PTTK w Nowym Sączu 1994 r.



Pocztówka z lat 30. (ze zbiorów autorki)